

Amerykańscy Żydzi sponsorami Geerta Wildersa

12 września 2012

Antyislamski holenderski polityk Geert Wilders był finansowany przez proizraelski think-tank z siedzibą w USA, oraz organizacje amerykańskich konserwatystów.

Według agencji Reuters, Richard Pipes, dyrektor proizraelskiej grupy The Middle East Forum (TMEF), powiedział, że jego organizacja finansowała prawników zaangażowanych w obronę Wildersa w 2010 i 2011 roku, kiedy holenderskie sądy zarzucały mu podżeganie do nienawiści rasowej.

Organizacja Pipes'a na swojej stronie internetowej wymienia cele działalności, wśród których znajduje się m.in „ochrona wolności słowa dla antyislamskich autorów, promowanie amerykańskich interesów na Bliskim Wschodzie oraz wspieranie obrony przed bliskowschodnimi zagrożeniami”. Organizacja przekazywała pieniądze Wildersowi poprzez swoje centrum prawne.

Reprezentowany przez prawnika Brama Moscovitza Wilders został w 2010 roku uniewinniony od zarzutów podżegania do nienawiści, które zostały mu postawione po porównaniu Koranu do „Mein Kampf” Adolfa Hitlera. Pipes odmówił podania dokładnej sumy, jaką jego organizacja wsparła prawne batalie Wildersa.

Wsparcie finansowe dla rzekomego „obrońcy zachodniej cywilizacji” zapewniała też mieszcząca się w Los Angeles grupa konserwatystów kierowana przez Davida Horovitza, która płaciła Wildersowi za przemówienia oraz zapewniała ochronę podczas protestów studenckich w USA w 2009 roku. Grupa Horovitza opłacała także holenderskich ochroniarzy Wildersa, podczas jego podróży do Stanów Zjednoczonych w 2009 roku.

W zeszłym miesiącu jeden z byłych współpracowników Wildersa

namawiał amerykańskie organizacje żydowskie do wycofania swojego poparcia dla szefa Partii Wolności, ponieważ ten poparł zakaz koszerne uboju zwierząt.

Źródło: [Autonom](#)